

NIEOBECNI NIE MAJĄ RACJI -
IDŹ DO URNY WYBORCZEJ !

Szept OSTOMINA

ROK II

październik 1991 r.

Nr 14

Cena 1500 zł



CO URZĄDZA GMINNA WŁADZA?

Obszerny i bogaty był program ostatniej sesji Rady Gminy, której pierwsza część miała miejsce w dniu 27.09., zaś druga - 10 października.

Podczas sesji w obecności gości z NFOZ w Słupsku nastąpiło oficjalne przekazanie sprzętu stomatologicznego Init-Chiradent dla GOZ w Pieńkowie. Jednocześnie podjęto uchwałę w sprawie przekazania kwoty 50 mln zł dla ZOZ w Sławnie z przeznaczeniem na mieszkania dla pracowników służby zdrowia.

Kolejnym punktem obrad była ocena przebiegu sezonu turystycznego w naszej gminie. Według informacji wójta wpływy z placówek gminnych kształtowały się następująco: Camping - 40 mln zł, Ośrodek Kolonijny - 153 mln zł, natomiast dzierżawca "Mikołajka" zwrócił się do Zarządu Gminy o obniżenie czynszu dzierżawnego (w chwili obecnej wpłacono kwotę 100 mln zł). Jednakże wiadomą jest sprawą, że nie można liczyć tylko na zysk bez inwestycji - a Jarostawiec wymaga ich jeszcze bardzo wiele. I tak, aby tę dochodową miejscowość doprowadzić do należytego stanu pod względem estetycznym i funkcjonalnym, Zarząd Gminy przedstawił interesujący i kosztowny plan zamierzeń.

Oto one:

1. Budowa nowego zejścia na plażę - koszt ok. 400 mln zł.
 2. Budowa nowego ujęcia wody pitnej.
 3. Postawienie 3 szaletów kontenerowych (jeden w pobliżu przystanku PKS, drugi na parkingu obok "Budomontu", trzeci w pobliżu "Mikołajka") - koszt jednego ok. 70 mln zł.
 4. Dokończenie budowy oczyszczalni ścieków.
 5. Budowa ciągu pieszego między ośrodkami PZZ Poznań a Zarządem Aptek, gdzie mają być pawilony handlowe, oświetlenie, zagospodarowanie zieleni.
 6. Ogłoszono przetarg na wykonanie folderów reklamujących Jarostawiec oraz gminę Postomino ze szczególnym uwzględnieniem jeziora Wicko i Marszewo.
- Gdyby faktycznie zrealizowano te zamierzenia wówczas i wpływy byłyby bogatsze.

Nowością, która pewnie zainteresuje

mieszkańców naszej gminy, jest likwidacja Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Postominie i powołanie w ich miejsce zakładu komunalnego, który przejąłby wszystkie sprawy związane z kulturą, sportem, turystyką, cały Jarostawiec oraz wysypiska, cmentarze itp. zagadnienia. Miejmy nadzieję, że posunięcie to nie ograniczy się tylko do zmiany w nazewnictwie, ale przede wszystkim usprawni działalność i efekty tej instytucji. Tym bardziej, że firma ta nie będzie dotowana, a zatem będzie musiała zarobić na siebie.

Podczas I części obrad podjęto również następujące uchwały:

- 1) W sprawie zmian w budżecie gminy;
- 2) w sprawie zbycia przez Gminę nieruchomości gruntowych zabudowanych i niezabudowanych wchodzących w skład mienia gminnego;
- 3) w sprawie ustalenia stawek i opłat lokalnych oraz zasad ich poboru;
- 4) w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych;
- 5) zaakceptowano kontynuację budowy wodociągu w Złakowie.

Uczestnicy sesji dokonali uroczystego otwarcia jedyne go obiektu sportowego tej klasy w naszej gminie - sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Jarostawcu.

Burzliwy charakter miała II część sesji, gdzie oceniany był przebieg żniw oraz dyskutowano o problemach bezpośrednio związanych z rolnictwem. Istotną bolączką jest ziemia, której właściciele - Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne ze względu na swój niepewny los - nie obrabiają i następuje jej dewastacja. Jednakże ze względu na brak formalnych poczynań nie można podjąć żadnych środków zaradczych.

Innym nowym problemem o szerszym wymiarze była dyskusja nad zadłużeniem rolników, którzy nie mają możliwości spłacić kredytu zaciągniętego w BS. W związku z taką sytuacją istnieje widmo licytacji majątku trwałego poszczególnych gospodarstw. Chłopi są bezradni wobec wysokiej stopy oprocentowania kredytów i nie mają możliwości wywiązania się ze swych zobowiązań.

Niestety, sesja RG w tym względzie nie mogła wnieść nic nowego i tym pesymistycznym akcentem obrady zakończono.

T.R.

Nowe w GOZ ?

Pod koniec wakacji pieńkowski ośrodek zdrowia, a zarazem społeczeństwo naszej gminy - wzbogacił się o nowoczesną aparaturę do gabinetu stomatologicznego.

W/g informacji kierownika ośrodka p. doktora Władysława Jezewskiego - dzięki osobistym staraniom Wójta Gminy uzyskaliśmy z Narodowego Funduszu Zdrowia kwotę ok. 50 mln, za którą został zakupiony nowoczesny sprzęt medyczny.

Jest to wspaniały fotel stomatologiczny (uwzględniający różne pozycje pacjenta) oraz urządzenie służące do leczenia zębów tzw. UNIT-CHIRADENT.

Tak więc problemy z leczeniem próchnicy powinny się skończyć, albowiem w naszej gminie pracować będzie dwóch stomatologów: p. dr Oldak w OZ w Naćmierzu w poniedziałki i piątki, natomiast we wtorki i czwartki przyjmować będzie młodych pacjentów w Szkole Podstawowej w Postominie, gdzie w najbliższym czasie również zostanie otwarty gabinet stomatologiczny. Pan dr Rachwał przyjmować będzie w poniedziałki i piątki w GOZ w Pieńkowie.

Miejmy nadzieję, że zarówno nowoczesna aparatura, jak i wspaniali lekarze przyczynią się do wzrostu higieny jamy ustnej.

Jednakże na marginesie tych poczynań - mających zapewne na celu rozwiązanie trudnego problemu - nasuwa się pewna refleksja. Skoro mamy w gminie tak nowoczesny sprzęt medyczny - czy nie można byłoby go bardziej eksploatować i nie narażać dzieci na stresy związane z dłuższym procesem leczenia chorego zęba? W końcu odległość między szkołą a ośrodkiem zdrowia nie jest wielka.

Ponadto w GOZ pracuje na pełnym etacie pielęgniarka położna, która ma pod swą opieką wszystkie noworodki w całej gminie.

Funkcjonuje też forma opieki nad chorym (człowiekiem starym,

dokończenie na str. 6

– Pozwoli Pan, że zacznę od pytania osobistego - dlaczego mimo wielu obowiązków i funkcji, służbowych i społecznych, chce Pan zasiąść w Sejmie?

– Myślę, że odpowiedź na to pytanie wynika z tych wielu obowiązków w organizmie wiejskim. To one właśnie pozwoliły mi na dogłębne poznanie zalet i wad organizmu gospodarczego gminy, województwa, kraju. Jako gospodarz poznałem cały niedowład systemu na styku produ-

cent-odbiorca, jako wójt poznałem system zarządzania rolnictwem. Jestem przerażony niekompetencją i indolencją władz w stosunku zarówno do rolnictwa i rolników oraz wsi jako organizmu społecznego. Na dobrą sprawę można powiedzieć, że sprawami, żywotnymi przecież dla narodu, w ogóle nikt się poważnie nie zajmuje. Upadek rolnictwa, pauperyzacja wsi i chłopów pogłębia się. Ziemia - to największe dobro - coraz częściej leży odłogiem, nie opłaca się jej uprawiać bo zbiory nie pokrywają wydatków. Czy świadom tego mogę, ja rolnik z dziada pradziada, pozostać biernym? Tych spraw nie wolno pozostawiać w rękach polityków.

– Mówi Pan polityków jak gdyby dystansując się od polityki, a przecież Sejm to polityka?

– Polityka mniej mnie interesuje, żeby nie powiedzieć w ogóle. Chcę, jeśli zostanie wybrany, zajmować się tym na czym się znam, mam jednak świadomość, że od polityki uciec się nie da.

Pragnę przywrócić pewne wartości w ich prawidłowej kolejności - politykę podporządkować ekonomii, dotychczas było odwrotnie i stąd upadek naszej gospodarki.

– Skoro widzi Pan błędy polityków i im głównie przypisuje skutki to musi Pan dostrzegać również niedowład naszego rolnictwa, a ściślej rolników, którzy, w moim i nie tylko moim, przekonaniu są pasywni, ograniczają się do żądań zamiast wziąć sprawy w swoje ręce eliminując tych,

Ze
Zbigniewem
Galikiem
rolnikiem,
radnym i wójtem,
kandydatem na
postać z listy PSL
- Sojusz Programowy rozmawia
Czesław
Gomułkiewicz.



którzy z ich potu doskonale sobie żyją.

– Wiem co ma Pan na myśli, ale to nie jest takie proste. Model rolnika-przetwórcy dopiero się rodzi. Światlejsi rolnicy widzą potrzebę eliminacji pośrednika, który zagarnia cały zysk ich pracy, bogacąc się na nich. Powstają i będą powstawały spółki tworzone przez rolników, które przerobią na miejscu, w gminie, w małych mleczniach, masarniach, młynach, w przetwórnictwach owoców, warzyw itp. wszystko co wyprodukują i tę produkcję podporządkują rynkowi. Ale na dziś nie może to być recepta dla wszystkich. Wiem ją, wiedzą i rolnicy, że protesty są wątpliwą bronią, i jak się okazuje mało skuteczną. Ale na razie jedyną.

Polagra wystąpiła w roku b. z bardzo ciekawymi propozycjami właśnie dla małych, wiejskich przetwórci. Mają one tylko jedną wadę są bardzo kosztowne, wymagające dużych pieniędzy, których rolnicy nie mają. Oczywiście można powiedzieć, że mają je banki, że można zaciągnąć kredyt ale to oznacza wpaść w drakońskie przeciętne oprocentowanie. Zniesienie tego wyzysku bankowego jest jednym z najistotniejszych zadań dla przyszłego Sejmu i Senatu.

– Wiem to nie tylko rolnik indywidualny to też licznie występujące w naszym rejonie gospodarstwa państwowe, jest to spora część mieszkańców gminy, która w świetle Uchwały Sejmu pozostanie bez

swoich warsztatów - co się stanie z nimi, z ich rodzinami?

– No tak, my jak zwykle, wylewamy dziecko z kąpielą. Odnosi się wrażenie, że pojęcie prywatyzacji gospodarki wszystkim kojarzy się z bezrobociem. Zrujnować, zniszczyć, doprowadzić do upadłości, sprzedać za bezcen, naturalnie obcemu kapitałowi. Oto cel, jak się wydaje, odpowiedzialnego Ministerstwa.

Powróćmy jednak do tematu. Uchwała, o której Pan wspomniał jest dalece nieprecyzyjna. Gwarantuje ona pewne prawa i

możliwości warsztatu pracy, źródła utrzymania dla pracowników PGR, są to jednak tylko możliwości. Zrozumieć ją bez zarządzeń wykonawczych będzie trudno.

– Czy można przewidywać, że zarządzenia wykonawcze rozwiążą problemy tej grupy?

– Jest to mocno wątpliwe. Jestem przekonany, że cały ciężar opieki nad tą grupą spadnie na Urząd Gminy. W każdym razie nie pozostawimy ich samym sobie. Muszą otrzymać pomoc w tworzeniu gospodarstw, w nabywaniu zabudowań, ziemi itp. Choć wiem, że nie będzie to proste bo jak np. rozdzielić mieszkania w blokach, gdzie wszystko jest podporządkowane całociowemu systemowi, np. ogrzewanie, konserwacja, remonty ... łatwiej będzie tam, gdzie budynek można podzielić.

Są to skutki wyboru koncepcji systemu ekonomicznego. Na spotkaniach z wyborcami często padają pytania - dlaczego wybrano tę a nie inną, łagodniejszą, współczesną, koncepcję rozwoju kraju, dlaczego kapitalizm angielski i to z osiemnastego wieku, w całej swej drapieżności i bezkompromisowości, dlaczego nie fiński, gdzie gospodarka prywatna koegzystuje z państwową i obie się mają dobrze. Odpowiadam: w waszych rękach leżą zmiany, wybiercie właściwych ludzi.

– Bywało wybrani odrywali się od swojej bazy wyborców, zapominali

dokończenie na str. 6

VII WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD ZESPOŁÓW LUDOWYCH w POSTOMINIE

W ostatnią niedzielę września na boisku sportowym POHZ Pieńkowo odbył się VII Wojewódzki Przegląd Zespołów Ludowych zorganizowany z inicjatywy WZRKIOR w Słupsku, z pomocą GZRKIOR, Wójta i Zarządu Gminy Postomino.

Uczestnicy przeglądu przemaszewali przez Postomino rozspiewanym orszakiem. Udział w przeglądzie zgłosiły 23 zespoły ludowe i folklorystyczne z całego województwa. Na starcie stanęło 16 zespołów, w tym kapela "Pieńkowanie" i kabaret "KIX" z Masłowic.

Przy pięknej pogodzie oraz dużej ilości straganów handlowych impreza trwała 8 godzin. Smaczne dania gorące (w tym golonka po bawarsku) polecał bufet "Niespodzianki". W przerwach występów zespołów przed liczną publicznością prezentowali się kandydaci do Parlamentu RP z koalicji PSL - Sojusz Programowy.

Część atrakcji z powietrza nie

mogła się odbyć, gdyż silne podmuchy wiatru uniemożliwiały ich przeprowadzenie. Nie wyłoniono jury do rozdziału nagród i nie zabiegano o pierwsze miejsca. Nagrodą dla uczestników były okłaski licznej publiczności oraz możliwość prezentowania przed nią swych umiejętności. Symboliczne puchary za uczestnictwo wręczali działacze kółek rolniczych, wójt i Zarząd Gminy oraz kandydat na senatora Mieczysław Włodyka.

Dodatkową atrakcją imprezy były ciasta serwowane publiczności przez kierowniczkę GS-owskiej piekarni.

Była to impreza, która zrekompensowała tutejszej publiczności brak tradycyjnych rolniczych dożynek. W takiej sytuacji do jakiej zostało obecnie doprowadzone rolnictwo, urządzenie święta plonów byłoby wielką kpina, na co kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich tej gminy nie mogą sobie pozwolić!

(Sir)

Gdzie jest reprezentacja polskiej wsi ?

Generalnie po wyborach prezydenckich społeczeństwo wiejskie nie jest zdecydowane na wzięcie udziału w obecnych wyborach.

Jest to odruch, jaki towarzyszy dużej grupie polskiego społeczeństwa, a szczególnie mieszkańcom wsi.

Wies polska była wykorzystywana przez minioną władzę. Pracowała wytrwale i efektywnie, a wytworzone produkty nie zawsze mogła sprzedać w odpowiedniej cenie. Jednak zawsze momentem decydującym w życiu rodziny wiejskiej były zniwa. Na nie się czekało, o nich się mówiło, z nich się przeważnie żyło.

Przyszło "nowe", które miało tyle dobrego zrobić także dla społeczności wiejskiej. Znaleźli się działacze na wsi, którzy uwierzyli rzekomym przedstawicielom klasy robotniczej i poparli ich dążenia do zniszczenia wszystkiego co do tej pory metodą prób i eksperymentów powstało. Piękne śpiewki zza oceanu urzekwały, obietniczki zachęcały, więc skwapliwie budowano III RP!

W międzyczasie z premedytacją wyduszano ostatnie soki z rolnika i robotnika, aż osiągnięto cel zamierzony. W przededniu kolejnych wyborów stoją na polach lany zbóż, a tysiące hektarów pól straszą ścieraniem i gnijącą na nich słomą. Dokąd zmierza taka polityka obecnej władzy? Miała to być władza kompetentna, fachowa i słuchająca głosu ludu. Minęły zaledwie dwa lata i to co się obecnie dzieje w tym kraju a szczególnie na wsi woła o pomstę do nieba. Grzechy komuny, to przyszcz w porównaniu z tym, co ze społeczeństwem wyrabiają obecni liberalowie.

Spółeczeństwo jest już umęczone bzdurnym gadaniem o poprzednich wypaczeniu i obecnej demokracji. Polski naród chce godziwie żyć i pracować, a rząd jest po to, aby takie warunki stwarzać. W celu utrudnienia konsolidacji polskiej wsi stwarza się różne "zadymy". Mielśmy nauczki w poprzednich wyborach, kiedy to lider partii chłopskiej w II turze wyborów namawiał swoich wyborców do głosowania według odgórnych uzgodnień. Obecnie ponownie

proponuje "PC" jako alternatywę dla społeczności wiejskiej. Inni działacze nawet z partii zielonego sztandaru w momencie gdy przychodzi im popracować społecznie, to tworzą różne opcje nowych partii chłopskich, chcąc dać wyraz temu, że są niezadowoleni z utraconych apapanazy. Gra polityczna ponownie przybiera na sile. Wszystkie partie startujące o miejsca do Parlamentu RP chcą ponownie omamić wieś, iż jest im bliska, i że znają jej bolączki. Mają nawet programy na uzdrowienie polskiego rolnictwa, w tym także ci, którzy są przy obecnym sterze. Wies polska (słupska) mając nauczki w poprzednich plebiscytach, do obecnych wyborów wybierała się w koalicji wszystkich organizacji działających na wsi. Ale jakby tak mogło być? Na kilka tygodni przed wyborami "Solidarność RI" utworzyła oddzielną listę z nazwą "Porozumienie Ludowe". Jak widać działacze tej organizacji nie mają odwagi, jak dawniej startować pod sztandarem "Solidarności RI". Zmieniają dla potrzeb wyborów swoje poglądy obiecując odbudowę PGR-ów, które nie tak dawno proponowali zlikwidować. Jednak nie wszystkich poniosły ambicje. Gros działaczy zrzeszonych w siedmiu najliczniejszych organizacjach wiejskich zgłosiło akces działania pod zielonym sztandarem odrodzonego PSL-u, tworząc koalicję wyborczą PSL - Sojusz Programowy. Działacze kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich, ZMW, OSP, PGR i LZS ufając mądrości nowego, młodego przywódcy PSL-u Waldemarowi Pawlakowi wierzą w powodzenie tej koalicji. Wszystkie organizacje tworzące koalicję PSL - Sojusz Programowy mają wielopokoleniowe tradycje i wszelkie desperackie działania nie są w stanie tego zniweczyć.

W obecnych wyborach społeczeństwo wiejskie (i nie tylko) ma jednego autentycznego przedstawiciela, czyli PSL - Sojusz Programowy, którego działacze są także katolikami, ale nie używają wiary jako argumentu wyborczego.

Mieszkańcy Pomorza!

Nie dajmy się ponownie wymanewrować. Nie wiercie w dobrobyt kapitalizmu w obecnie proponowanej formie. Wies polska produkuje żywność zdrową i taną. Więc z premedytacją niszczy się polskie

dokończenie ze str. 4

rolnictwo, aby nie stanowiło zagrożenia dla Zachodu. Porzucone obecnie z musu pola, to pewny głód także dla Polski w niedługim czasie. Na awanturnictwie ze Wschodem polskie społeczeństwo więcej ucierpi niż zyska. Alternatywą w wyborach dla polskiego społeczeństwa, tego na wsi jak i dla tego z miast, jest lista nr 2, czyli PSL-Sojusz Programowy. Kandydaci z tej listy nigdy nie sprzeniewierzą się swoim wyborcom. Ich przewodnim hasłem jest stwierdzenie, że można budować nowe - nie niszcząc dobrego z przeszłości.

Wyborcy idźcie do wyborów. Pozostając w domach dajecie ponownie szansę tym, których umiejętności obecnie już poznaliście.

Prezes Rady GZRKIOR
w Postominie
mgr Zdzisław Sieradzki

CYTAT MIESIĄCA

"W czasie odbywającego się ostatnio w Londynie alternatywnego "Szczytu" siedmiu najbogatszych krajów świata parlamentarzysty i ekonomiści z Labour Party określili politykę gospodarczą prowadzoną przez Polskę w wyniku porozumień z Międzynarodowym Funduszem walutowym, jako "Gospodarcze harakiri."

("Wprost" z 13.10.1991 r.)

OGŁOSZENIE

Informujemy mieszkańców Gminy Postomino (i okolic), że wznowiona zostaje sprzedaż paliw:

w MBM Naćmierz od 20.10.91.,

w MBM Staniewice od 20.10.91.,

w MBM Postomino od 2.11.91.

Kolejny dzierżawca obiecuje solidność w dostawach i cenach.

Jak to będzie w rzeczywistości okaże się wkrótce!

(Sir)

Aforyzmy chińskie

Kto wysoką zajmując pozycję małe otrzymuje wynagrodzenie, ten nie budzi zaufania ludu.

Krytykować, lecz radą nie służyć, to tak jak powódź powodzią powstrzymywać lub ogień gasić ogniem.

Mo Ti

Jak głosować?

Zacznijmy od wyborów do Sejmu. Każdy wyborca otrzyma od Obwodowej Komisji Wyborczej kartę do głosowania, która składać się będzie z wielu połączonych w broszurę list (przykładowy wygląd listy poniżej). Do tej broszury załączony zostanie spis treści (na osobnej kartce). Karta musi być ostemplowana okrągłą pieczęcią Obwodowej Komisji Wyborczej. Każdy wyborca, jeżeli chce, aby jego głos był ważny, może postawić jeden "X" w kratce po lewej stronie nazwiska kandydata na posła, którego popiera na jednej liście. Postawienie znaków "X" na kilku listach spowoduje, że oddany głos będzie nieważny. Komisja nie wydaje nowych kart do głosowania w przypadku pomyłki przy stawianiu znaku "X". Jeżeli karta będzie przedarta, naddarta lub będzie brakowało w broszurze strony głos nie liczy się.

OKRĘG Nr 21

Woj. koszalińskie, słupskie

Kandydaci na posłów

Lista nr 2

POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO SOJUSZ PROGRAMOWY

1. KUCZYŃSKI Stanisław
2. GALEK Zbigniew
3. BUJAKIEWICZ Eugeniusz
4. MARCINIAK Adam
5. DYDYNA Leszek
6. SZARBIEWSKI Henryk
7. KILIAN Bolesław
8. ZAMUSZKO Adam
9. SZYMAŃSKI Edward

Oddanie głosu na senatorów polega na postawieniu znaku X w kratce z prawej strony przy nazwisku kandydata. Wybieramy dwóch senatorów, możemy więc postawić maksymalnie dwa znaki X. Brak znaków X lub większa ich ilość niż dwa powoduje, że głos jest nieważny.

KANDYDACI NA SENATORÓW

1. BARZOWSKI Henryk
zgłoszony przez Krajowy Komitet Wyborczy
NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO "SOLIDARNOŚĆ"
2. BOGUĆKA-SKÓWROŃSKA Anna Teresa
zgłoszona przez Komitet Wyborczy
"UNIA DEMOKRATYCZNA"
3. BOGUSZ Józef
zgłoszony przez Krajowy Komitet Wyborczy
PARTII "X"
4. BRZĄDZIELSKI Henryk
zgłoszony przez Komitet Wyborczy
"UNIA DEMOKRATYCZNA"
5. KRZYWOSZYŃSKA Barbara
zgłoszona przez Komitet Wyborczy
POROZUMIENIE OBYWATELSKIE CENTRUM
6. STANIUK Stanisław
zgłoszony przez Krajowy Komitet Wyborczy
STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO
7. STASZAK Waldemar
zgłoszony przez Krajowy Komitet Wyborczy
KONGRESU LIBERALNO-DEMOKRATYCZNEGO
8. SZULTKA Zygmunt
zgłoszony przez Komitet Wyborczy
"CHRZEŚCJAŃSKIE POROZUMIENIE WYBORCZE"
9. WŁODYKA Mieczysław
zgłoszony przez Wojewódzki Komitet Wyborczy
PSL - SOJUSZ PROGRAMOWY

dokończenie ze str. 3

Rozmowa ze Zbigniewem Galkiem

kogo reprezentują, zaczęli żyć własnym życiem zapominając o zobowiązaniach - czy w Pana przypadku tak się nie stanie?

- Widzi Pan ja mam świadomość, że każda funkcja z wyboru jest zależna od wyborców, kiedyś to się kończy, a to kim jestem, skąd pochodzę, gdzie i wśród kogo żyję i będę żył, ja i moja rodzina, jest czymś stałym i całkowicie wolnym od koniunkturalizmu. W Sejmie i tu na wójtostwie nie mam innych interesów nad interes gminy jako integralnej części kraju. - Czy stąd należy wnosić, że będzie Pan godził funkcję wójta z funkcją posła?

-- Nie mam zamiaru rezygnować z funkcji, która daje możliwości przenoszenia poznanych problemów, daje mi możliwość konfrontacji i przenoszenia źródłowych doświadczeń na grunt, gdzie właśnie te doświadczenia powinny być oblekane w decyzje. Myślę, że większość posłów obecnej kadencji grzeszy brakiem takiego źródła. Stąd często Uchwały Sejmu odbiegają od oczekiwań wyborców.

Dziękuję za rozmowę.

dokończenie ze str. 2

Nowe w GOZ ?

zniedołączniałym)poprzez siostry PCK, którymi opiekuje się p. Barbara Gumińska.

Największym problemem jest brak punktu aptecznego, który przedtem istniał. Można tam było zakupić podstawowe leki i środki opatrunkowe. Jednak wraz z prywatyzacją trzeba było zlikwidować punkt apteczny. Teraz po byłe polopirynkę trzeba jechać do miasta. Jest to bardzo kłopotliwe - szczególnie dla człowieka chorego, starego, samotnego.

Gdyby więc udało się wrócić do dawnej formy sprzedaży leków byłoby to z pożytkiem dla pacjentów i służby zdrowia.

T.R.

1. Jolanta Ewa Kania - Pieńkowo
Witold Zdrzeniecki - Pieńkowo
2. Agnieszka Małgorzata Józwik - Marszewo
Krzysztof Kowalik - Pieńkowo
3. Małgorzata Molenda - Ustka
Tomasz Jacek Gołębiwski - Pieńkowo
4. Maria Elżbieta Mrowiec - Sępólno Krajeńskie
Zenon Jan Kurczyk - Staniewice
5. Irena Tymińska-Trzeciakiewicz - Łącko
Kazimierz Sobczak - Słupsk
6. Dagmara Magdalena Sergiel - Tyń
Cezary Remiński - Toruń
7. Wioletta Ewa Cieślicka - Pieńkówko
Zbigniew Andzik - Staniewice
8. Henryka Kołakowska - Jezierzany
Zbigniew Andrzej Brzeziński - Marszewo
9. Beata Pietrzak - Nosalin
Andrzej Józef Koszałka
10. Bożena Kasprzyk - Ustka
Grzegorz Tadeusz Pajak - Postomino
11. Jadwiga Katarzyna Kolodziejka - Wszędzien
Dariusz Ludwik Kaczorek - Wszędzien
12. Mariola Kazimiera Zuber - Sławno
Lech Błażej Wojciek - Naćmierz
13. Beata Małgorzata Kwiel - Sławno
Bogumił Stanisław Płachecki - Łącko
14. Iwona Rusek - Pieńkowo
Marek Domżałowicz - Postomino
15. Iwona Katarzyna Kwiatkowska - Koszalin
Ireneusz Mieczysław Warzych - Królewo
16. Elżbieta Agnieszka Wiśniewska - Jezierzany
Marek Waldemar Fligel - Jarosławiec
P.G.
17. Dominika Tamara Leśniewska - Pieńkowo
18. Sylwia Jasińska - Korlino
19. Karolina Florentyna Szlaska - Kłośnik
20. Adrian Speiser - Ronino
21. Patrycja Anna Andruk - Naćmierz
22. Kacper Mariusz Macios - Jezierzany
23. Małgorzata Korobczyc - Królewo
24. Weronika Patrycja Szwed - Masłowice
25. Dawid Hrynowiecki - Jarosławiec
26. Adrian Błażej Olszewski - Pieńkowo
27. Damian Piecyk - Korlino
28. Karol Neubauer - Kłośnik
29. Kamil Jan Krzywicki - Jezierzany
30. Anna Sochacka - Kanin
31. Dominik Piotr Szperlak - Chudaczewo
32. Dorota Ewa Szejna - Postomino
33. Łukasz Andrzej Tomczyk - Wszędzien
34. Aleksander Olaf Kwiatek - Naćmierz
35. Natalia Drewing - Pieszcz
36. Maciej Dezydery Grzejszczak - Kłośnik
37. Łukasz Krzysztof Bartos - Ronino
38. Ola Gąbka - Masłowice
39. Adam Dariusz Chamerski - Marszewo
40. Grzegorz Białek - Rusinowo
41. Emilia Kazimiera Wieczorkiewicz - Mazów
42. Paulina Róża Machelska - Złakowo
43. Dariusz Safaryn - Jarosławiec
44. Karolina Serafin - Naćmierz
45. Mateusz Bogus - Górsko
46. Łyczko Anna Maria - Wilkowice
47. Sylwia Kamińska - Łącko
P.G.

zg☹ony

nar☺dziny

1. Janusz Kasprzak - Staniewice
2. Zbigniew Łomza - Pałowo
3. Józef Folwarczyk - Królewo
4. Jan Krzeczowski - Nosalin
5. Aleksander Sochacki - Marszewo
6. Jan Korochoła - Pieszcz
7. Paweł Maksim - Chudaczewo
8. Henryk Wieczorkiewicz - Kłośnik
9. Anna Garlin - Królewo
10. Wojciech Polkowski - Wicko Morskie
11. Rozalia Kawa - Marszewo

Redaguje Kolegium: Czesław Gomulkiwicz - redaktor naczelny, Teresa Rysztak - sekretarz redakcji, Józef Rysztak - red. techniczny. Stale współpracują: Iwona Felisńska, Danuta Jabłońska, Gerard Lemtis, Andrzej Miecznikowski, Alfred Obszański, Marian Sobolewski.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Postominie

Nakład: 400 egz

SPORT

TENIS

SZACHY

KTO CHCE ZOSTAĆ ARCYMISTRZEM?

Klub Sportowy "Przełom" Postomino ogłasza zapisy chętnych do sekcji szachowej. Dzieci urodzone w 1982 r. i młodsze, które chcą się nauczyć gry w szachy mogą się zgłaszać w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 16.00 i soboty o godz. 10.00 w sali GOK w Pienkowie (pałac POHZ).

(a)

MECZ SŁUPSK - KOSZALIN

Jak już informowaliśmy z okazji Słupskich Dni Sportu rozegrano mecz szachowy na 10 szachownicach pomiędzy reprezentacjami województw słupskiego i koszalińskiego. Mecz zakończył się zwycięstwem słupszczyzan 8:2. W meczu uczestniczyło dwóch naszych szachistów: Bogusław Kuma przegrał swoją partię, za to Robert Wegner wygrał wśród juniorów i zdobył punkt dla Słupska.

(a)

SZACHOWY PUCHAR JEŚNI

Rozegrano pierwszy turniej w ramach Pucharu Jesieni rozgrywanego w dwóch grupach: grupa A zaawansowanych i grupa B początkujących. W grupie A po 7 pkt. (z 9) uzyskali - Anna Morawiec, Paweł Olszak i Maciej Strzałba. W grupie B zwyciężyła Kamila Pawłowska przed Grzegorzem Juszcakiem.

Turnieje rozgrywane będą w każdą sobotę i ostatni odbędzie się 21 grudnia br. Suma punktów uzyskanych we wszystkich turniejach decydować będzie o tym, kto zdobędzie Szachowy Puchar Jesieni.

W turniejach uczestniczyć mogą wszyscy chętni, którzy zgłoszą swój udział w dniu turnieju (sobota, godz. 10.00 sala GOK w Pienkowie).

(a)

DUCH Św i ... TENISIŚCI

Parafia pw Ducha Świętego w Koszalinie organizuje cykliczny turniej tenisa stołowego. Tenisiści "Przełomu" Postomino brali udział we wszystkich trzech rozegranych dotychczas turniejach. A oto wyniki: I turniej - w kat. 79 i młodsze III m. zajęła Emilia Dankowska, wśród chłopców III m. Michał rodziński, V m. - Łukasz Kwiatkowski, VI m. - Jarosław Zdrzeniecki, w kat. 77 i młodszy chłopcy I miejsce zdobył Tomasz Stroński, II m. Marian Banaś, III m. - Andrzej Humiński a VI - Sylwester Ugorski.

II turniej - w kat. open III m. zajęł Marian Banaś a VII - Agnieszka Gólko. W kat. 79 i młodsze wśród dziewcząt I miejsce zdobyła Iwona Gorąca a III m. - Michał Rodziński i V m. Jarosław Zdrzeniecki.

III turniej - w kat. zaawansowanych III m. zajęła Agnieszka Gólko a Andrzej Humiński był szósty. W kat. 79 i młodszy I m. zajął Łukasz Kwiatkowski a VI m. Jarosław Zdrzeniecki. W tej samej kategorii wśród dziewcząt II m. zajęła Iwona Gorąca a III m. - Emilia Dankowska. Wśród chłopców w kat. 77 i młodszy zwyciężył Sylwester Ugorski.

Tenisiści kontynuować będą swoje spotkania w parafii Ducha Św. Gratulujemy im dotychczasowych wyników (4 złote medale, 2 srebrne i 8 brązowych) i życzymy im jeszcze lepszych.

(a)

BRYDŻ

ROZPOCZYNA SIĘ SEZON BRYDŻOWY

W dniu 19.X.91 r. o godz. 16.00 w sali GOK w Pienkowie rozegrany zostanie TURNIEJ OTWARCIA SEZONU o puchar dyrektora GOK inaugurujący działalność sekcji brydżowej GOK w sezonie 1991/92.

Przed rozpoczęciem turnieju po podsumowaniu sezonu 90/91 wręczone zostaną nagrody dla najlepszych sześciu brydżystów minionego sezonu.

W nowym sezonie szkoleniowcem

czołowych brydżystów naszej sekcji będzie mieszkający w Słupsku zawodnik Ogniwa Sopot mistrz Andrzeja Twardowskiego.

(a)

KAZDY MOŻE ZAGRAĆ W BRYDŻA

Sekcja brydżowa GOK w Pienkowie ogłasza zapisy do sekcji brydżowej. W każdy poniedziałek od godz. 17.00 w sali GOK w Pienkowie można zgłosić się do nauki gry w brydża. Gwarantujemy po dwóch zajęciach opanowanie podstawowych zasad gry w brydża wystarczających do wzięcia udziału w turniejach, na które w każdy poniedziałek o godz. 18.00 sekcja brydżowa zaprasza wszystkich chętnych licząc, że niedawny sukces polskich brydżystów na mistrzostwach świata w Jokohamie, gdzie zdobyli wicemistrzostwo świata, zwiększy zainteresowanie brydżem sportowym nie tylko wśród młodzieży.

(a)

Do redakcji

Droga Redakcjo
"Szeptu Postomina"

Po ukazaniu się apelu Pani Marii Kopery z Karsina o udzielenie pomocy finansowej na operację dla syna Krzysztofa Rada Sołecka w Łącku za wzorem innych sołectw zorganizowała również dobrowolną zbiórkę na ten cel wśród mieszkańców swojej wsi. Byliśmy usatysfakcjonowani, że mieszkańcy podchodzili zycliwie do tej sprawy, bo jak na tak małą wieś zbieraliśmy 1.930.000,- zł. Sumę tę wystaliśmy przekazem pocztowym na konto Pomorskiego Banku Kredytowego w Słupsku z numerem konta i dopiskiem na cel. Po ukazaniu się 14 numeru "Szeptu Postomina" poczuliśmy się dotknięci faktem, że podana przez redakcję wysokość zebranej przez nas kwoty 1.011.000,- zł jest zanizona o 900 tys. W związku z tym zwracamy się do redakcji o wyjaśnienie przyczyny tej pomyłki i jak najszybsze jej sprostowanie. Jako dowód przesyłamy kserokopię wpłaty.

Rada Sołecka
Od redakcji: za pomyłkę
przepraszamy.

Z dziejów naszej gminy

POSTOMINO

Odkryto tu cmentarzysko ludności kultury grobów jamowych tzw. grupy oksywskiej (okres wpływów rzymskich). Ponadto natrafiono i wydobyto znaleziska ceramiki oraz naczynia kuchenne z brązu (np. czerpak z cedzidłem) z pierwszych dwóch wieków n.e. i szczątki zwierciadła pochodzącego z importu prowincjonalno-rzymskiego z okresu II lub III wieku n.e.

Na przełomie XVI - XVII w. wieś miała prawo odbywania jarmarków. Była własnością rodziny von Below; np. w 1655 r. wdowy po Michaelu von Below i jego małoletniego syna. W tym czasie była już wsią parafialną. W roku 1717 gospodarowało 12 pełnorolnych chłopów pańszczyźnianych. Pałac barokowy z XVIII w. W 1781 r. należała - jako dobra rycerskie (szlacheckie) - nadal

do rodziny von Below. Wchodziły w skład tych dóbr: dwa folwarki, w pobliżu granicy z Pieńkowem był trzeci folwark, nowy kościół, cegielnia, kuźnia, karczma, 39 domów. Gospodarowało tu 14 chłopów i 11 zagrodników. W 1816 r. dwa folwarki, młyn, 15 pełnorolnych chłopów. W 1818 r. 707 mieszkańców, 65 domów; w 1837 r. (po uwłaszczeniu) 581, a w 1840 r. 636 mieszkańców. W 1855 r. 570 mieszkańców, 53 domy, młyn wodny i wiatrak. W 1864 r. istniała już poczta (agentura). W tym samym roku gmina wiejska (chłopska) i obszar dworski liczyły razem 904 mieszkańców. Powierzchnia ogólna gminy 1620 mórg = 414 ha. W gminie było 101 właścicieli gruntów i 80 budynków mieszkalnych. W dniu 17 VIII 1868 r. duży pożar niszczy część wsi: 3 osoby zginęły, a 126 pozostało bez dachu na głowę. Wg. danych z 1874 r. codzienna poczta piesza z Darłowem, od 1878 r. ze Sławna przez Karsino do Postomina, i dalej do Żalasek od 1881 r. Rok 1885:

gmina wiejska liczyła nadal 414 ha i 487 mieszkańców, obszar dworski - 864 ha i 369 mieszkańców (razem 856). Dobry poziom rolnictwa: np. w 1902 r. średnia wartość dochodowa z ha ziemi uprawnej 17,2 marki (gmina) i 19,6 marki (obszar dworski); z łąk odpowiednio 22,3 oraz 23,1 marki (obie średnie bytypowyżej przeciętnej dla całego państwa pruskiego). Rok 1911, 18 sierpnia: oddanie do użytku linii kolejowej ze Sławna przez Postomino do Ustki. Obszar dworski (2 folwarki) liczył 859 ha, na stanie inwentarza było: 77 koni, 141 krów, mleczarnia. W 1913 r. szkoła podstawowa (elementarna) o 2 nauczycielach. W 1925 r. łącznie 648 mieszkańców, młyn. W 1939 r. 706 mieszkańców. W dniu 8 marca (9.III.?) 1945 r. wkraczają tu jednostki z 3. korpusu pancernego gwardii ze składu 19. armii radzieckiej, dowodzonej (od 26.II.1945) przez gen. lejtn. Z. Romanowskiego.

dr Józef Lindmajer

Moje trzy grosze

KROTOCHWIŁA

Ostatnie dni przed wyborami cechuje podenerwowanie i ekscytacja. Zjawisko to występuje wśród różnych grup społecznych z różnym nasileniem i nie zawsze zależne jest od opcji politycznych, powiązań, sympatii czy też antypatii, do kogoś, czegoś ... Jedni są "za", inni "przeciw" ale tak na dobrą sprawę to z wypowiedzi ich trudno zorientować się za czym są "za" i dlaczego są przeciw.

Najwspanialszego widowiska dostarcza nam Studio Wyborcze, za które, jak głosi napis, Telewizja nie odpowiada. Jest to zabawa krotkowiłna, bo czyż można to odbierać inaczej jeśli z pokazanej grupy jeden ze smutnych panów dukając nawołuje do bicia Żydów drugi masońców, trzeci do natychmiastowego wyrzucenia obcego wojska, jakbyśmy to my byli mocarstwem a nie ci z za miedzy. Jeszcze inni nie krępując się mówią o panu X, że jest kretynem, złodziejem, że donosił na ... itd, itd. przykładów można by mnożyć. Kultura, takt gdzieś się ulotniły, przestały obowiązywać. Przestała też obowiązywać odpowiedzialność za siebie za partię, którą ponoć ów smutny, mówiący od rzeczy reprezentuje i miast głosić program tej partii, swój, głosi ... bzdury licząc na

glupotę potencjalnych wyborców. Zasada obrzucić błotem zawsze się coś przyklei. Każdy obiecuje, że jak tylko zostanie wybrany, to słowa swe wprowadzi w życie. Boże, czyżby budynek Sejmu i Senatu był w stanie pomieścić tyle głupoty? Wierzę głęboko, że nie. Wierzę w dojrzałość wyborców. Choć wiarę tę podważa fakt desygnacji kandydata, bo gdzieś ktoś musiał wysunąć kandydaturę, zebrać wymaganą ilość podpisów i dopełnić inne wymagane powinności. Ktoś musi brać jednak odpowiedzialność za głoszone koncepcje, tezy, szumnie zwane programem. Słyszysz się też programy już dawno skompromitowane, hasła wyświechtane z uporem maniaka (a może to maniak). Ich autorzy, partie, stronnictwa, organizacje liczą widać na krótką pamięć społeczeństwa. Czynnym zawodowo i emerytom obiecywano życie w luksusie, wypoczynek po trudach życia zawodowego no ...

Solidarność wyłożyła swój program polityki społecznej w dwudziestu kilku postulatach gdańskich i wszyscy, no prawie wszyscy, uwierzyli, że myśli tam zawarte będą realizowane z wytrwałością z jaką Solidarność dążyła do przejęcia władzy. No i okazało się, że większość swych zwolenników wystąpiła na zieloną trawkę. Solidarność RI obiecywał "... a szynkę jeść będziemy jak tylko się

zarejestrujemy". No i słowa dotrzymała - szynka jest, tylko kupić jej nie ma za co. Taki drobiazg przeoczy!

Przedstawiciel RI pan H. Dąbrowski nie traci jednak dobrego humoru i wiary w naiwność wyborców. Desygnowany przez swoją organizację kandyduje z naszego regionu na posła.

Przykro mi, że nie możemy przedstawić jego programu wyborczego. Z odmowy wywiadu wnosić można, że takowego nie posiada lub zdradzić nie chce "bo gazeta sprzeniewierzyła się mieszkańcom gminy i mi osobiście i służy tylko nielicznej grupie." Tymi właśnie słowami nas splawił. Nie przyjął nawet do wiadomości o zmianach w redakcji, która w osobie piszącego daje gwarancje neutralności i obiektywizmu gwarantowanego Prawem Prasowym. Muszę jednak przyznać, że w jednym przypadku ma pan H. Dąbrowski rację, gazeta rzeczywiście służy tylko ... "nielicznej grupie".

Faktom zawsze trudno zaprzeczyć. Gazeta ukazuje się w 400 egzemplarzach a gospodarstw, czyli rodzin, mamy w gminie około 600. Brutalna to prawda. Tej nielicznej grupie, 600 rodzin, nadal chcemy służyć.

Stanisław Marszewski